

GENEZA I ROZWÓJ SKUPISK MNIEJSZOŚCI CZESKIEJ NA TERYTORIUM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

JAROSLAV VACULÍK

Based on the study of existing specialized literature, periodicals and archival material, this article provides an overview of the history of the settlement of Czechs in various areas of present-day and historical Poland.

Key words: Czechs; Poland; history

Wstęp

Przedstawiany przegląd rozmieszczenia czeskich mniejszości na terenie obecnej oraz historycznej Polski zawiera wyniki badań w zakresie wymienionej problematyki, których autorami są starszy oraz współcześni historycy. Chodzi o referat prezentowany na konferencji Czesko – polskiego towarzystwa naukowego w jednym z ośrodków czeskich emigrantów reformowanej konfesji w dolnośląskim Strzelinie w dniu 24 maja 2018. Podzielony jest do kilku części odpowiadających regionom zamieszkiwanym przez Czechów na terenie obecnej oraz historycznej Polski. Chodzi o region strzeliński na terenie byłego Śląska pruskiego, teren nazywany Czeski kątek w ziemi kłodzkiej, osiedlenie tzw. Morawców w okolicach Raciborza i Głubczyc, terytorium byłej rosyjskiej Kongresówki, gubernii wołyńskiej oraz austriackiej Galicji. Historią Czechów na wyżej wymienionej przestrzeni zajmował się przede wszystkim polski historyk Zbigniew Tobjański. Tematyką emigrantów reformowanej konfesji na Śląsku pruskim zajmowała się Edita Štěříkova. Czesi w ziemi kłodzkiej byli od czasów powstania Republiki Czechosłowackiej przedmiotem prac etnografa Josefa Štefana Kubína i historyka Josefa Vladislava Šimáka oraz obecnie przedmiotem zainteresowania czesko – polskiej Komisji Kłodzkiej. Regiony Racibórz i Głubczyce są w centrum zainteresowania polskiego historyka Piotra Pałysa, który pisał również o Czechach w ziemi kłodzkiej oraz w okolicach Żytawy. Czechom w Kongresówce poświęcał najwięcej uwagi Z. Tobjański. O historii mniejszości czeskiej na Wołyniu pisał Jaroslav Vaculík, obecnie tą tematyką zajmują się również ukraińscy historycy, Žanna Mykolajivna Kovba (1974), Halyna Andrijivna Špitalenko (2003) i Svitlana Anatolijevna Šulha (2018). Czesi w Galicji są przedmiotem zainteresowania czeskich badaczek w dziedzinie etnologii Magdaleny Rychlíkovej i Nadi Valáškovéj oraz historyków Petra Kalety i J. Novotnego albo naocznych świadków Ludvíka Feigla i Evžena Topinky.

a) Rejon Strzelina

Fala czeskiej emigracji na Śląsk w latach czterdziestych w 18 wieku związana była z polityką kolonizacyjną pruskiego króla Fryderyka II. W wyniku tej fali emigracyjnej powstały czeskie osady protestanckie w rejonie Strzelina, Sycowa i Opola. Z nich następnie na początku 19 wieku została założona czeska osada Żelów, znajdująca się w części ówczesnego zaboru pruskiego, która po 1815 roku weszła w skład Kongresówki.

Pozytywne doświadczenia z czeskimi kolonistkami pod Berlinem spowodowały to, że Fryderyk II postanowił wykorzystać niezadowolenie niektórych poddanych w Czechach związane z sytuacją religijną i pozyskał ich do kolonizacji Pruskiego Śląska. Obietnica ochrony wiary protestanckiej, którą w Czechach szerzyli w imieniu króla pruskiego jego wysłannicy, spowodowała to, że ludność wiejska widziała w jego osobie swojego wyzwoliciela.

Jeszcze przed podpisaniem pokoju wrocławskiego 11 czerwca 1742 roku, dzięki któremu Fryderyk II zyskał prawie cały Śląsk i Ziemię Kłodzką, przy wsparciu pruskiego wojska wyemigrowało z Czech około 1500 osób. Przybywali oni do obozu przejściowego w Münsterberku (obecnie Żiębice).

W okresie okupacji pruskiej północno-wschodnich Czech emigranci mogli ze sobą wziąć konie, bydło i inny majątek. Jednak po odejściu wojska pruskiego emigranci wyjeżdżali nielegalnie, mogli wziąć tylko najpotrzebniejsze rzeczy. Zabierali ze sobą to, co uważali za najcenniejsze – biblie, kancjonały, garść ojczyźnej ziemi.

Pierwszy entuzjazm po przekroczeniu granicy austriacko-pruskiej szybko pominął. Podczas przejazdu przez Kłodzko napadali na nich tamtejsi katolicy, okradali ich i często łapali oraz wydawali cesarskim habsburskim władzom. Po przybyciu do Münsterberku zobaczyli, że nic dla nich przygotowano. Król obawiał się, aby imigranci ze względu na nieznośne warunki życia nie wrócili do Czech i aby w ten sposób nie powstrzymali dalszych emigrantów. Poza tym imigranci również stawiali opór ich osiedlaniu w szlacheckich posiadłościach, nie chcieli stać się poddanymi i być podzieleni na więcej grup.

Dopiero pod koniec lat 40 osiemnastego wieku doszło do stałego osadnictwa, które przebiegało w trzech falach prowadzących do rejonu Sycowa, Strzelina i Opola. W 1749 roku 50 rodzin czeskich założyło w rejonie Sycowa w posiadłości wojewody kurońskiego osadę Velký Tábor (Tabor Wielki), następnie w 1752 roku założono Mały Tábor (Tabor Mały) i 1756 roku Čerмін (dzisicci znajdujące się w powiecie kępnowskim w województwie poznańskim).

W 1749 roku 147 czeskich rodzin założyło na przedmieściu Strzelina na południe od Wrocławia wioskę Husinec od roku 1945 Gęsinec. Po napływie nowych kolonistów po wojnie siedmioletniej, której uczestnikami były Prusy i Austria, w 1764 roku zostały założone Poděbrady, Ober, obecnie Gościęcice Górne, Średnie, Dolne).

Starania rządu pruskiego o germanizację czeskich imigrantów sięgają do początku XIX wieku. Od 1830 roku w szkołach wprowadzono naukę tylko w języku niemieckim. W szkołach znajdujących się w czeskich wsiach byli mianowani tylko nauczyciele niemieccy. W świątyniach kazania w języku niemieckim wprowadzono początkowo raz na 14 dni, później w języku niemieckim odbywały się wszystkie obrzędy liturgiczne. Czescy imigranci przyłączyli się do kościoła reformowanego, który był najbliższy kościołowi czesko-braterskiemu. Podczas obrzędów liturgicznych nie były używane krzyże ani świece, zaś w ich kościołach nie wisiały obrazy. W czasie liturgii Eucharystii zamiast hostii łamali się kwaszonym chlebem. W dziesięciu przykazaniach mieli przykazanie "Nie będziesz miał obrazu ani przypowieści". Celem rządu pruskiego było wszak zjednoczenie wszystkich protestantów w państwowym Zjednoczonym

Kościole Ewangelickim. Z powodu oporu Czechów urzędy w 1845 roku zezwoliły w dwóch kościołach – w Husincach i Táboře – na odbywanie czeskich obrzędów religijnych a mianowicie według reformowanego sposobu. Natomiast Bedřichův Hradec (obecnie Grodziec) pod Opolem na Górnym Śląsku i Stroužné (obecnie Pstrązna) na Ziemi Kłodzkiej przyłączyły się do unii i w tamtejszych kościołach były krzyż i świece.¹

Ponieważ po wprowadzeniu niemieckich nauczycieli do szkół, dzieci musiały mówić tylko po niemiecku a także niektóre rodziny zaczęły rozmawiać głównie po niemiecku. Germanizację pogłębiała i miała na nią wpływ także służba wojskowa w armii pruskiej, mieszane małżeństwa i znaczna wzajemna odległość między poszczególnymi osadami czeskimi.

Gromada w Husincach liczyła w 1876 roku 2860 Czechów, posiadała swój własny kościół i szkołę z 220 uczniami i dwoma nauczycielami. Obejmowała ona osiem miejscowości, w tym: Husinec (Gęsiniec) (1300 Czechów), Horní, Dolní, Střední Poděbrady (Górne, Dolne, Środkowe Gościęcice (300) i Penč (Pęcz) (110). Inne protestanckie kościoły znajdowały się w Bedřichovie Hradcu (Grodziec) w rejonie opolskim (2251 Czechów) oraz w Táboře (Taborze Wielkim) koło Sycowa na granicy z ruskim zaborem (1876 Czechów).²

Źródłem utrzymania Czechów w Husincach (Gęsiniec) oprócz rolnictwa było głównie tkactwo. Mówili czysto po czesku i utrzymywali czeskie zwyczaje. Śpiewali pieśni religijne i psalmy, świeckie pieśni narodowe śpiewali tylko wyjątkowo. Charakteryzowała ich gorąca wiara, którą wyznawali, nigdy też nie organizowali hucznych odpustów. Gleba w Husincach była bardziej urodzajna i nadawała się do uprawy buraków cukrowych. Stąd nie musieli wyjeżdżać do pracy, wręcz przeciwnie, przyjeżdżali tu sezonowi robotnicy z Czech, którzy pracowali w wielkich gospodarstwach rolnych w okresie kampanii buraczanej. Miejscowi Czesi zajmowali się także tkactwem chałupniczym, między ówczesnym Husincem i Strzelinem wybudowano fabrykę włókienniczą. Czeska świadomość narodowa była tutaj o wiele żywsza, chociaż przeniknęła tu germanizacja z miasta, przemysłu i niemieckich szkół. Również kościół od 1912 roku stał się kościołem niemieckim. Pruscy Czesi świadczyli cenne usługi swej nowej ojczyźnie w wojnie prusko-austriackiej w 1866 roku, a mianowicie jako tłumacze, jak również w dziedzinie zaopatrzenia w żywność. Jako lojalni obywatele wobec państwa i jako pruscy patrioci wypełniali swoje obowiązki z zapałem.

b) Ziemia Kłodzka

W 1909 roku w Kłodzku i sześciu miejscowościach wokół Strzelina mieszkało 15 396 Czechów.³ Tak zwany Czeski Kątek w Ziemi Kłodzkiej tworzył pas o długości 12 km i szerokości od 3 do 4 km. Obejmował on miejscowości Březová (Brzozowice), Slané (Słone), Žakš (Zakrze), Chudoba (Kudowa), Velká Čermná (Czermna), Jakubovice (Jakubowice), Stroužné (Pstrązna), Bukovina (Bukowina) i Vostrá Hora (Ostra Góra). Według danych Josefa Štefana Kubína, w wymienionych wioskach i osadach na początku XX wieku nadal mówiono językiem czeskim.⁴

¹ SLAVÍK, F. A.: *Česká emigrace roku 1741–1742*. In: *Osvěta* 1877, s. 891–901.

² Tamtéž, s. 898–899.

³ BOHÁČ, A.: *Boj o české menšiny v zemích českých v posledních dvou letech*. Praha 1909, s. 37.

⁴ KUBÍN, J.: *Lidomluva Čechů kladských*. In: *Rozprawy České akademie císaře Františka Josefa pro vědy, slovesnost a umění*, klasa III., No. 37, 1913, s. III.

Według Kubína, Czesi byli najliczniejsi w Slaném (Słone), Čermné (Czermnie), Stroužném (Pstrążni) i Bukovině (Bukowinie).⁵ Tutejsi Czesi ciążyli ku Czechom, jeździli do Náchoda, Hronova, Machova i Police nad Metují, skąd przywozili sobie swoje narzeczone i jeździli tam do lekarza. Dziewczęta ze Slaného (Słonego) i Březové (Brzozowic) jeździły do nachodskich i poříšskich tkalni. Czescy rodacy mieszkający w Kłodzku chodzili do Czech do kościoła na msze święte, chociaż w Březové (Brzozowicach) istniał katolicki kościół parafialny, kościół parafialny w Čermné (Czermnej), kościół filialny w Žakši (Zakrzu) i kościół ewangelicki w Stroužnym (Pstrążnej). Język czeski stopniowo znikał z tych świątyń, chociaż wierzący byli w większości Czechami. Według administracji kościelnej Kłodzko podlegało arcybiskupstwu w Pradze, ale arcybiskup przekazał prawo do przydzielenia kapłanów do miejscowych parafii dziekanowi z Kłodzka, który posyłał do czeskich miejscowości niemieckich księży. Dlatego Czesi chętniej jeździli na śluby w kościele do Hronova. Pastor ewangelicki wygłaszał kazania w języku czeskim co trzy tygodnie. Po zjednoczeniu Niemiec język czeski zniknął także z czeskich kłodzkich szkół, dzieci musiały mówić i witać tylko po niemiecku. Również urzędy były tylko niemieckie. Czeska świadomość narodowa w takich warunkach stopniowo zanikała, ponieważ brakowało jej nowego impulsu. Czesi z Kłodzka doceniali porządek pruski i świadczenia socjalne na starość i z tytułu choroby. Dominował patriotyzm pruski i poczucie lojalności wobec panującego rodu. Język czeski i narodowość czeska nie wywoływały wśród obywatelstwa tak wielkiego wzruszenia. Jeszcze przed pierwszą wojną światową zmieniali swoje nazwiska. Według Kubína, "Pruski Czech nie ma już w sobie pragnienia przynależać sercem do rodu, w którym tkwią korzenie istoty narodowej".⁶ Tutejsi Czesi nie czytali czeskich książek, prenumerowali głównie gazetę Glatzer Zeitung. Większy kontakt z językiem czeskim mieli ewangelicy, którzy śpiewali pieśni z czeskich kancjonałów.⁷

c) Rejon raciborski i głubczycki

Pozostałości autochtonicznej ludności czeskiej, tzw. Morawców, znajdowały się również na Górnym Śląsku, oderwanym w 1742 roku od ziem czeskich, w (Rejonie głubczyckim) i (Rejonie raciborskim). Pod koniec XIX wieku Czesi żyli głównie wokół Hlučína i w Rejonie głubczyckim od Braníc do Opawy. Większość mieszkańców stanowili Czesi również w Bavorovie (Baborów) (1800 Czechów). W sumie w całym rejonie było 75 miejscowości, w których mieszkali Czesi, przy czym w 18 miejscowościach znajdowały się siedziby parafii katolickich.⁸

Patriotyczny ksiądz Cyprián Lelek w swoim dziele *Opis Slezska (Opis Śląska)* z 1846 roku podawał, że w Rejonie głubczyckim i raciborskim mieszkało około 50 tysięcy tzw. Morawców. Pruska statystyka urzędowa z 1890 roku podawała, że na Górnym Śląsku (okręg administracyjny Opole) mieszkało 59 243 Czechów (3,7 %), na Dolnym Śląsku (okręg administracyjny Wrocław) mieszkało 9 703 Czechów (0,61 %). Na Górnym Śląsku Czesi mieszkali przede wszystkim w powiatach Racibórz (34,7 %), Hlubčice (Głubczyce) (10,5 %) i Opole (1,6 %).⁹ Język "morawski"

⁵ Tamtéž, s. V.

⁶ Tamtéž, s. VIII.

⁷ ŠIMÁK, J. V.: *Osídlení Kladská*. Český časopis historický, 1919, 25, s. 39–57.

⁸ VYHLÍDAL, J.: *Čechové v pruském Slezsku*. Kroměříž 1900, s. 7.

⁹ Tamtéž, s. 11.

był używany głównie w parafiach, które podlegały arcybiskupstwu w Ołomuńcu, tj. w dekanatach Hlučín, (Kietrz), Branice i (Głubczyce). Na największe ataki czeszy katolicy na Górnym Śląsku byli narażeni w okresie tzw. walki kulturowej w latach 1871–1889. W 1873 roku język czeski został wydalony ze wszystkich szkół i większości kościołów katolickich. Narodowość czeską próbowała ratować gazeta „Katolické noviny“ założona w 1893 roku przez miejscowych księży. Gazety wydawano co tydzień i drukowano je schwabachem z dodatkiem (Niedzielną rozrywką). Gazeta była najczęściej prenumerowana w rejonie hlučínskimi, głubczyckim i w okolicach (Baborów) i Branice. Element słowiański stopniowo ulegał germanizacji, ponieważ „przywódcy ludu i sami ludzie są obojętni i nie szanują języka i obyczajów swoich ojców”.¹⁰ Oprócz rejonu hlučíńskiego wielu Morawców mieszkało również w dekanacie (Kietrz) szczególnie w parafiach (Kietrz) i (Baborów) oraz w dekanacie branickim. Politycznie Czesi sympatyzowali z partią Centrum, która broniła praw lokalnych rodaków. Czeskie czasopisma i książki można było znaleźć głównie w parafiach katolickich, zwłaszcza czasopisma Hlas, Mír, Růže dominikánská, Katolické listy, Vlast i Obzor. Oficjalnym i komunikatywnym językiem inteligencji był język niemiecki, również duchowni sporządzali metryki w języku niemieckim. Język czeski był utrzymywany tylko w rodzinach i niektórych kościołach katolickich. Większość Morawców (98%) wyznawała wiarę rzymskokatolicką. Studenci mogli się nauczyć języka czeskiego w gimnazjach w (Głubczycach) i (Raciborzu). Jeszcze w 1865 roku na Śląsku Pruskim istniało 52 szkół morawskich, w tym cztery z bibliotekami. W 1873 roku zakazano korzystania z czeskiego elementarza, a zadaniem szkoły powszechnej była nadal germanizacja lokalnego elementu słowiańskiego. Uczniowie musieli mówić po niemiecku również poza szkołą.¹¹

d) Kongresówka

Na terenie Kongresówki według pierwszego rosyjskiego spisu ludności przeprowadzonego w 1897 doliczono się 6450 Czechów, przede wszystkim w guberni Piotrkowskiej (Zelów) 4987, w tym 683 w miastach. W Guberni Warszawskiej żyło 880 Czechów, w tym 563 w miastach, W Guberni Lubelskiej 306 Czechów, w Siedleckiej 105. Według wyznania było 3000 reformowanych ewangelików, 2485 katolików i 1067 luteranów. Rolnictwem zajmowało się 4475 Czechów. Najważniejszym skupiskiem czeskim w Kongresówce był Zelów, który znajdował się 14 km od miasta Łask na linii kolejowej Warszawa – Kalisz. Tutejsi Czesi zajmowali się rolnictwem i tkactwem.

Wójtem gminy był Czech. Miejscowe obywatelstwo należało do sześciu grup wyznaniowych a mianowicie Kościoła Reformowanego, Wolnego Kościoła Reformowanego, Kościoła Baptystów, Kościoła Luteranckiego i Judaizmu. Najliczniejszy był czeski zbór Kościoła Ewangelicko-Reformowanego z trzema tysiącami członków. Od 1909 roku działał tu ksiądz Bedřich Radechovský z Nosislavia na Morawach. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę czeski ksiądz został jednak wydalony do Czechosłowacji. Zbór Kościoła Baptystów został założony 1870 roku, należało do niego 300 wierzących. Kaznodzieja był narodowości słowackiej. Najmniejszy liczebnie był zbór Wolnego Kościoła Reformowanego, który miał tylko 50 osób. Jako kaznodzieja dojeżdżał tu z Łodzi Bohumil Procházka. Założył tu filię łódzkiego stowarzyszenia Jednota. Stosunek

¹⁰ Katolické noviny, 1897, č. 45.

¹¹ Tamtéž, s. 57.

zreformowanych Czechów był bardziej przyjazny do niemieckich luteranów niż do polskich katolików. Przeważały małżeństwa między członkami narodowości czeskiej. Czesi pracowali jako tkacze i rolnicy, każdy miał kawałek pola i warsztat tkacki. Niezależnych tkaczy było w Zelowie tylko około dziesięciu, pozostali pracowali dla łódzkich fabryk należących w większości do kapitału niemieckiego lub żydowskiego. Pośrednikami między tkaczami i fabrykami byli żydowscy handlarze. Szkoła w Zelowie w okresie caratu była rosyjska, po rewolucji lutowej powstały szkoły czeskie, które następnie zostały rozwiązane przez nowe polskie urzędy. Do przygotowania do konfirmacji kościół reformowany zorganizował tzw. kantoráty, w których czeskie dzieci uczyły się czytać po czesku. Podobne szkoły istniały w Faustynowie i innych miejscowościach. Również Babtści mieli w Zelowie szkołę wyznaniową.

Czeską świadomość narodową zelowskich ewangelików podtrzymywało czytanie biblii, książek i czasopism o tematyce religijnej. Czeską tożsamość pomagała utrzymywać odmienność religijna Czechów od otaczającego ich katolickiego polskiego obywatelstwa. Kontaktów z dawną ojczyzną przed pierwszą wojną światową jednak nie utrzymywali. Kolejne skupisko Czechów na obszarze Kongresówki znajdowało się w Kamienicy Polskiej pod Częstochową, byli to jednak czescy katolicycy imigranci. Wielu Czechów z Zelowa żyło w Łodzi, Żyrardowie i Warszawie, gdzie pracowali przede wszystkim w przemyśle tekstylnym.

Do Łodzi z Zelowa Czesi zaczęli się przenosić w latach sześćdziesiątych 19 wieku, w latach siedemdziesiątych przybyło tu także wiele rodzin z Czech. W 1909 roku w Łodzi mieszkało ponad 1 500 Czechów – robotnicy, majstrzy, urzędnicy, inteligencja, kupcy i przemysłowcy. Najwięcej (700) było członków kościoła reformowanego, 150 katolików i 80 prawosławnych. Reformowani mieli własną szkołę z nauczycielem V. Nevečeřalem. Szkoła była jednoklasowa z 50–70 uczniami. Czescy reformowani ewangelicy byli wspierani przez Kostnickou jednotu (Stowarzyszenie Kostnickie) w Czechach. Nabożeństwa odbywały się w kaplicy Kościoła Braci Morawskich. Gromadka wiernych Wolnego Kościoła Reformowanego przy wsparciu redaktora Bohumila Procházky zorganizowała zбір Wolnego Kościoła Reformowanego. Procházka założył w Łodzi czasopismo „Česko-ruské listy” a następnie „Jednota” (Stowarzyszenie). Stowarzyszenie Wolnego Kościoła Reformowanego Betánie było właścicielem budynku z ogrodem, gdzie znajdowała się sala modlitewna, sale zebraniowe, czytelnia, biblioteka i księgarnia. Wysiłki o zorganizowanie czeskiej szkoły zostały uwieńczone sukcesem w 1907 roku, gdy uzyskano zezwolenie na otwarcie rosyjskiej szkoły z językiem czeskim jako przedmiotem obieralnym.

Żyrardów był wielkim miastem przemysłowym między Łodzią i Warszawą. Żyło tu ponad 500 Czechów, z tego około 400 reformowanych i 100 katolików, którzy emigrowali z Czech. W większości przypadków pracowali jako robotnicy i tkacze we fabryce niemieckiej spółki akcyjnej.

Warszawską czeską kolonię tworzyli przemysłowcy, inteligencja, przedstawiciele wolnych zawodów, robotnicy i. Przyjeżdżali tu od połowy 19 wieku do pierwszej wojny światowej. W 1882 roku w Warszawie było 418 Czechów, w 1912 było to już 543 Czechów. Już w 1883 roku w Warszawie założono Czechosłowiański Oddział Czytelnictwa. W latach dziewięćdziesiątych 19 wieku założono Stowarzyszenie Kulturalne Beseda, które liczyło 75 członków. Założycielem Besedy był Warszawski przedsiębiorca Jan Országh. Warszawscy Czesi pracowali przede wszystkim w przemyśle tekstylnym, znaczna część zajmowała się działalnością handlową, część z nich było członkami inteligencji. Byli to ludzie, którzy przybyli tu bezpośrednio z Czech lub z czeskich kolonii w Regionie Powiślańskim. Mężczyźni pracowali w fabrykach jako robotnicy, kobiety jako pokojówki. Centrum życia narodowego była parafia Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, który poświęcił swój kościół w 1880 roku. Pastorem a później superintendentem był Czech Bedřich Jelen. Warszawski zбір prowadził także działalność charytatywną, w 1882

założył sierociniec a w 1902 dom starców. Pod koniec pierwszej wojny światowej Warszawscy Czesi uznali nowe państwo polskie: *”W momencie, gdy nasza nowa ojczyzna, Polska [podkreślił J. V.] budzi się ze stuletniej niewoli, każdy, kto uważa się za jej syna, ma obowiązek zgłosić się pod jej sztandar do obrony i przyczynić się do jej odbudowy.”*¹²

e) Wołyń

Najwięcej polskich Czechów żyło w okresie międzywojennym na Wołyniu, a mianowicie 25 tysięcy w 1921 roku, głównie na wsiach, tylko nieliczni mieszkali w miastach. Najwięcej Czechów żyło w powiecie dubieńskim, rówieńskim i łuckim. W sumie żyli w 534 skupiskach, ale tylko w 107 żyło więcej niż trzydziestu Czechów.¹³ Do 1931 roku liczba Czechów na polskim Wołyniu wzrosła do 30 977 (ogółem w Polsce mieszkało 38 tysięcy Czechów).

Czesi w województwie Wołyńskim byli właścicielami 45 tyś. ha gruntów, znajdowało się tu 4 193 czeskich przedsiębiorstw rolnych, w przeważającej większości średniej wielkości. Małe gospodarstwa były zazwyczaj powiązane z działalnością handlową, restauracyjną i rzemieślniczą. Uprawiali przede wszystkim zboża, szczególnie żyto, pszenicę i owies. W okresie powojennej koniunktury ceny rosły ceny produktów rolnych i dochody rolników. W miarę rozwoju wyposażenia gospodarstw w sprzęt maszynowy, ubywało ciężkiej pracy i zostawało więcej czasu na odpoczynek i zabawę. Dobrobyt jednak rósł powoli z powodu wysokich podatków i wysokich cen wyrobów przemysłowych. Ceny produktów rolnych w województwach wschodnich były o połowę niższe niż w Polsce środkowej, co było spowodowane brakiem konkurencji na miejskich targach i złą organizacją handlu. Kryzys gospodarczy na przełomie lat 20 i 30 szczególnie mocno dotknął plantatorów chmielu, którzy w poprzednim okresie koniunktury rozszerzali swoje plantacje chmielu. Pomimo wszystko wołyńscy Czesi wykorzystali z jednej strony korzystne ceny eksportowe a z drugiej strony surowcowe zapotrzebowanie przemysłu browarniczego, który w znacznym stopniu był od nich uzależniony. Gwałtowny wzrost cen zboża, chmielu i mięsa pod koniec lat 30 przyczynił się do dalszego wzrostu poziomu życia czeskich rolników na Wołyniu, którzy po latach kryzysu mogli znowu kupować i inwestować. Ważnym uzupełnieniem czeskiego rolnictwa na Wołyniu byli rzemieślnicy, reprezentujący 7 % ludności czeskiej w wołyńskich miastach i wioskach.

W ciągu dwudziestu międzywojennych Czesi na Wołyniu umocnili swoją pozycję, nawiązali i umocnili kontakty ze starą ojczyzną, wzrósł ich poziom życia, ludzie pięknie się ubierali, mieli czas także na zabawę, pojawiły się pierwsze radioodbiorniki, gramofony z czeskimi płytami, szczególnie z nagrań orkiestr dętych. Młodzież kupowała sobie rowery, więc odległości między czeskimi osadami się skracaly. W parze z sukcesem gospodarczym wołyńskich Czechów kroczył także rozwój społeczny i kulturowy, który zapewniały różne stowarzyszenia. W okresie międzywojennym Czesi mieli na polskim Wołyniu 25 organizacji sokolskich,⁸⁴ zespołów orkiestr dętych, 82 jednostki straży pożarnej, 47 amatorskich grup teatralnych i 27 bibliotek. Bardzo aktywnie pracowały organizacje sokolskie. Oficjalny statut posiadała Czeska Macierz Szkolna w Łucku z 69 lokalnymi oddziałami. Ważną rolę kulturalną i społeczną na Wołyniu odgrywała czeska prasa, najpierw to był tygodnik Hlas Volyně, później Krajanské listy.

¹² TOBJAŃSKI, Z.: *Češi v Polsku*. Varšava 1991, s. 54.

¹³ VACULÍK, J.: *Dějiny vołyňských Čechů II*. Praha 1998, s. 32.

Trudnego zadania zorganizowania prywatnego czeskiego szkolnictwa na polskim Wołyniu podjęła się Czeska Macierz Szkolna. Najtrudniejsze było przezwyciężenie braku środków finansowych, które były pozyskiwane poprzez regularne zbiórki pieniężne 1–2 razy w roku i nadzwyczajne zbiórki przy różnych okazjach – zabawy, wesela, chrzciny itd. Pomoc materialną (podręczniki, biblioteki szkolne, nauczyciele) szkolnictwo czeskie na Wołyniu otrzymało również od czechosłowackiej administracji szkolnej i Stowarzyszenia Komenský na rzecz wspierania zagranicznych szkół czechosłowackich.

Mobilizacja polityczna Czechów wołyńskich nastąpiła w związku z wyborami parlamentarnymi w listopadzie 1922 roku, gdy powołali czeski komitet wyborczy. W związku z tym polska prasa pisała o czeskim wpływie na inne narodowości na Wołyniu, czyli Ukraińców. Czesi odmówili jednak wsparcia dla bloku mniejszości narodowych i w pierwszych wyborach do Sejmu i Senatu postanowili osiągnąć własne cele polityczne za pośrednictwem polskich partii politycznych. Swoje głosy oddali na te partie, które broniły prawa do własności prywatnej. Nową mobilizację polityczną wywołały wybory parlamentarne w 1928 roku. Organizacja mniejszości czeskiej na Wołyniu *Čechoslovenská národní jednota v Polsku (Czechosłowackie Zjednoczenie Narodowe w Polsce)*, założona w 1927 roku, wzywała do wspólnego działania z Polakami. W ten sposób zostały stworzone podwaliny do współpracy z prorządowym Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem (BBWR). W wyborach z listy wyborczej BBWR został wybrany również czeski kandydat Vladimír Meduna, który ponownie został wybrany także w przyśpieszonych wyborach 1930 roku. Druga połowa lat 30 przebiegała pod znakiem pogarszającej się pozycji Czechów na Wołyniu, co miało bezpośredni związek z eskalacją problemów na Zaolziu.

Na Wołyniu Czesi byli właścicielami siedmiu browarów, 35 młynów, pięciu olejarni i ośmiu fabryk maszyn rolniczych. Dodatkiem przedsiębiorstw przemysłowych było rzemiosło. W koloniach czeskich na Wołyniu w 1937 roku było w sumie 1 737 rzemieślników, z czego 160 szewców (9,3 %), 156 kowali (8,9 %), 147 krawców (8,5 %), 121 ślusarzy (7 %) i 118 młynarzy (6,8 %). Czescy rzemieślnicy świadczyli swe usługi również miejscowym Ukraińcom i Polakom, niektórzy z nich żyli w ukraińskich wsiach. Cieszyli się dobrą opinią, ponieważ ich wyroby były wysokiej jakości. Czesi prowadzili także działalność handlową. W 1934 roku byli właścicielami 34 sklepów, w których pracowało 50 osób, kolejne 34 osoby zajmowały się handlem wędrownym.

Na Wołyniu do pierwszej wojny światowej były głównie budynki drewniane, ale było również dużo murowanych domów. Były to domy przestrzenne, w których były wielkie pokoje mieszkalne, kuchnia z piecem ceglany i wielka komora. Obok budynku mieszkalnego stały drewniane budynki gospodarcze: stodoły, stajnie i obory. Po wojnie budowano głównie budynki murowane, co świadczyło o wzrastającej zamożności rolników. Materiały budowlane były miejscowego pochodzenia. W okolicach Zdołbunowa było pod dostatkiem kamienia i gliny do produkcji cegieł, dlatego domy w przeważającej większości były tu ceglane. We wschodniej części województwa był niedostatek tego materiału, dlatego budowano tam tańsze budynki drewniane. Dachy w dalszym ciągu były siodłowe i kryte ocynkowaną blachą. Materiałem ogniotrwałym było pokrytych 30 % dachów. Murowanych budynków mieszkalnych było 19 %, drewnianych 81 %, murowanych budynków gospodarczych było tylko 14 %.¹⁴

Warunki mieszkaniowe Czechów wołyńskich były trochę lepsze niż Ukraińców. Liczba osób mieszkających w jednym domu wahała się od 3 do 6 osób, natomiast na całym Wołyniu średnia

¹⁴ TOBJAŃSKI, Z.: c. d., s. 138.

wynosiła 6 osób. W koloniach czeskich w jednym pokoju było średnio 2,5 osoby. Czeskie domy odróżniały się od ukraińskich czystością i starannym wykończeniem zewnętrznym i wewnętrznym. Najbardziej dekoracyjnym meblem był kredens, najdroższymi rzeczami był zegar i ulubiony gramofon. Na ścianach wisiały tanie reprodukcje.

Opieka zdrowotna na polskiej wsi zasadniczo nie różniła się od sytuacji ogólnokrajowej. W województwach wschodnich na jednego lekarza przypadało 24 310 osób. Sytuacja w południowej części Wołynia, gdzie mieszkali Czesi, była korzystniejsza. W powiecie łuckim, w którym w 1929 roku żyło 256 tysięcy mieszkańców, pracowało 22 lekarzy i 6 felczerów. Na jednego lekarza (włącznie z felczerami) więc przypadało 9 143 osób. Jedyny czeski lekarz pracował w Moldawie w powiecie dubieńskim. Opłata za wizytę u lekarza wynosiła 5 zł i następne 2 zł za przyjazd do pacjenta. Na takie koszty mogli sobie pozwolić tylko bogatsi rolnicy. Dlatego czeszy krajanie często korzystali z medycyny ludowej i tylko w wyjątkowych przypadkach wzywali lekarza. Do najczęstszych zachorowań należało zapalenie płuc, astma, szkarlatyna a nawet dur. W latach międzywojennych sytuacja zdrowotna się poprawiła. Czesi w większym stopniu niż Ukraińcy przestrzegali zasady codziennej higieny. Jednym z problemów była jakość pitnej wody, która była czerpana ze studni.

Czechosłowacko-polskie porozumienia w kwestiach prawnych i finansowych zawarte w Warszawie 23 kwietnia 1925 roku zabezpieczało nauczanie dzieci w języku ojczystym. Obowiązkiem państwa było otwarcie państwowej szkoły dla mniejszości narodowych wszędzie tam, gdzie mniejszość narodowa stanowiła jedną czwartą mieszkańców miejscowości i gdzie jest co najmniej 40 dzieci należących do tej mniejszości, podlegających obowiązkowemu kształceniu. Występowanie wielkich gin w województwach wschodnich powodowało to, że ani na Wołyniu w żadnej z nich Czesi nie stanowili więcej niż 25 % mieszkańców. Dla mniejszości czeskiej pozostawało więc tylko zastosowanie innych artykułów danego porozumienia, co pozwoliło na otwarcie szkół prywatnych z nauczaniem w języku mniejszości.

Na Wołyniu w 1922 roku było ogółem 8874 czeski dzieci, z czego 4,727 podlegających obowiązkowi szkolnemu. Do czeskich szkół (39) uczęszczało 1,742 uczniów, do szkół z językiem czeskim jako przedmiotem 230 uczniów, pozostałe czeskie dzieci były zmuszane do nauki w szkołach publicznych z językiem polskim. Po 1923 roku, kiedy założono Czeską Macierz Szkolną, powstało 13 szkół macierzowych z nauczaniem w języku czeskim. Do szkoły średniej (liceum) uczęszczało tylko 41 czeskich dzieci. Bardzo mała liczba wołyńskich Czechów studiowała na uniwersytetach, zwłaszcza w Czechosłowacji.

Wielki wkład w rozwój kultury czeskiej na Wołyniu miała Czeska Macierz Szkolna, która przywoziła z Czechosłowacji książki i czasopisma. W 1928 roku największą popularnością cieszył się Pražský ilustrovaný zpravodaj, czasopismo dla dzieci w wieku szkolnym Mládí i czasopismo zawodowe Zemědělská jednota. Wielkim sukcesem było wydawanie własnych czasopism Hlas Volyně (1926/37), Buditel (1928/30), Náš buditel (1930–1934) oraz Krajanské listy (1938–1939).

Według pierwszego polskiego spisu ludności w 1921 roku z ponad 30 000 polskich Czechów było 18 404 wyznania prawosławnego, 7 398 katolików i 4 678 protestantów. Drugi spis ludności w 1931 roku wykazał w Polsce 21 672 Czechów wyznania prawosławnego (56,9 %), 8 984 katolików (23,5 %) i 5 017 ewangelików reformowanych (13,2 %).¹⁵ Prawosławni i katolicy znajdowali się głównie na Wołyniu, natomiast w centralnej Polsce dominowali protestanci.

¹⁵ Drugi powszechny spis ludności z dnia 9. grudnia 1931 r., t. Polska, s. 15–19.

Prawosławnych Czechów, z którymi utrzymywał żywe kontakty ówczesny Kościół Prawosławny Czechosłowacji, było najwięcej. Po odejściu Archimandrita Savvatije (Antonína Vrabce) i proboszcza Alexeja Vaňka do Czechosłowacji w czeski koloniach na Wołyniu pracowało dwóch czeskich duchownych prawosławnych, chociaż czeski prawosławnych księży na Wołyniu było więcej. Pozostali duchowni w koloniach czeskich byli Ukraińcami i Rosjanami, którzy jednak znali język czeski i w tym języku głosili słowo boże i nauczali religii. Czeskie parafie były najbogatszym i dlatego kościół prawosławny nie mógł przydzielić tylko czeskim kaznodziejom. Określone obawy w kościele prawosławnym wywołała zwiększoną aktywność misjonarzy katolickich i ewangelickich z Czechosłowacji. Konwertowanie niektórych rodzin prawosławnych na katolicyzm prawosławni przedstawiciele określali wręcz jako atak na kościół prawosławny, co wpłynęło na pogorszenie możliwości współpracy obu kościołów.

Katolicy, którzy wśród polskich Czechów byli drugą najliczniejszą grupą wyznaniową, własnych duchownych nie mieli i byli powiązani z parafiami z polskimi kapłanami. Uczucia religijne czeski katolików starali się wzmacniać w okresie międzywojennym misjonarze z Czechosłowacji, systematycznie opiekował się nimi Ústřední apoštolát sv. Cyrila a Metoděje v Olomouci (*Apostolat Centralny św. Cyryla i Metodego w Olomuńcu*).

f) Galicja

Kolejnym regionem w Polsce, w którym mieszkali Czesi, była Galicja. Według spisu z 1900 roku mieszkało tu 9 014 Czechów.¹⁶ Czesi przychodzili studiować na Uniwersytecie we Lwowie, który został założony w 1784 roku przez cesarza Józefa II. W 1867 roku we Lwowie została założona Česká beseda, która stała się ośrodkiem miejscowych Czechów i działała aż do drugiej wojny światowej.¹⁷

Po upadku monarchii austriackiej czeskimi personel urzędniczy powrócił do rdzennej ojczyzny – Czech. W obwodzie czechosłowackiego konsulatu we Lwowie w dniu 1 marca 1923 roku doliczono się łącznie 317 Czechów. Według ich statusu społecznego byli to przedsiębiorcy (właściciel fabryki, dzierżawca, budowniczy, bankier, właściciel ziemski), rzemieślnicy (ślusarz, druciarz, blacharz, elektryk, introligator, hydraulik, krawiec, murarz, mechanik), artysta (muzyk), lekarze, pokojówki i rolnicy. Pracowali w miastach (Lwów, Drohobycz, Brody, Przemyśl, Rzeszów, Stanisław, Tarnopol, Kołomyja, Stryj, Tarnów), a na prowincji.¹⁸

W spotkaniu konsultacyjnym stowarzyszeń czeskich, które odbyło się we wrześniu 1925 roku w Lwowie uczestniczyło kilka organizacji działających we wschodniej Galicji i na Wołyniu. Doszli do wniosku, że najlepszym rzecznikiem mniejszości czeskiej w Polsce będzie własne czasopismo. Česká beseda we Lwowie zaproponowała połączenie wszystkich organizacji czeskich i założenie Svaz českých spolků v Polsce (*Związku Stowarzyszeń Czeskich w Polsce*), co poparł pełnomocnik Czeskiej Macierzy Szkolnej na Wołyniu w Łucku Josef Albrecht. Celem związku miał być rozwój kulturalny i ekonomiczny mniejszości czeskiej w Polsce.¹⁹

¹⁶ *Česká politika*. Praha 1905, II. díl.

¹⁷ Archiwum Narodowe Praga (dalej ANP), f. Rada Narodowa Czeska (dalej RNCz), k. 356; FEIGL, J.: *Sto let českého života ve Lvově*, tom II. Lvov 1925, s. 5–63.

¹⁸ Archiwum Muzeum im. Náprstka Praga, f. Česká beseda Lvov, I. 03. 1923.

¹⁹ NA, f. NRČ, k. 356, poradní schůzka 7.–8. 09. 1925.

W Galicji Wschodniej znajdowało się wiele czeskich firm, działających w różnych branżach (produkcja maszyn rolniczych, browary, stolarka, fabryka ołówków).²⁰

Česká beseda we Lwowie, która była organizatorem czeskiego życia kulturalnego we wschodniej Galicji, zaprzestała działalności w 1937 roku ze względu na brak nowych członków i małe zainteresowanie ze strony dotychczasowych starych członków. Archiwum Besedy zostało przekazane do Czechosłowackiego Konsulatu, który następnie przekazał go za pośrednictwem Československého ústavu zahraničního Czechosłowackiego Instytutu Zagranicznego do Krajanskiego archiwum w Muzeum im. Náprstka. Česká beseda posiadała obszerną bibliotekę, która miała 628 woluminów. Zawierała ona książki z funduszy Besedy od wydawcy Jan Otto, František Šimáček, księgarnia Adolf Neubert itd. Beseda w 1918 roku miała zamiar założenia czeskiej szkoły, ale masowa reemigracja do Czechosłowacji w 1919 roku daną ideę przekreśliła. Nowa próba w 1921 roku nie powiodła się z powodu braku uczniów.²¹

prof. PhDr. Jaroslav Vaculík, CSc.
katedra historie
Pedagogická fakulta MU
Poříčí 9
603 00 Brno
Česká republika
e-mail: vaculik@ped.muni.cz

²⁰ KALETA, P.: *Cesta do Haliče*, Olomouc 2001, s. 86.

²¹ NOVOTNÝ, J.: *Sto let českého života ve Lvově*. (Praca doktorska.) České Budějovice 2004, s. 68–71.